

Dariusz JEZIORNY

**AKCJA AMERYKAŃSKICH ORGANIZACJI ŻYDOWSKICH
NA RZECZ MIĘDZYNARODOWEJ OCHRONY PRAW MNIEJSZOŚCI
(1918–1919)**

Mniejszość żydowska liczyła w Stanach Zjednoczonych w roku 1918 około 3,3 mln osób, co stanowiło 3% liczby ludności państwa. Było to największe skupisko tej narodowości w świecie – 26%¹. Żydzi przybywali do USA w dwóch etapach. Pierwsza fala (sprzed 1880 r.) licząca 230 tys. w większości pochodziła z Niemiec i składała się z osób żywo związanych z kulturą i dążeniami politycznymi tego kraju. Byli to głównie ludzie interesu, chcący rozwijać swe fortuny w Stanach Zjednoczonych, osiedlający się w miastach i szybko awansujący w hierarchii liberalnego społeczeństwa². Natomiast imigranci z okresu 1880–1914 (około 2 mln osób) przybywali głównie z Rosji (a właściwie z terenów dawnej Rzeczypospolitej szlacheckiej, gdzie w XVII w. wytworzyło się centrum kultury żydowskiej), uciekając przed dyskryminacją. Byli w swej masie biedni, niewykształceni, silnie związani z ortodoksyjną tradycją, odrębni pod względem religii, języka, zwyczajów i ubiorów, samoorganizujący się w zamknięte społeczności narodowe w dużych miastach, dokąd udawali się, by zdobyć pracę jako niewykwalifikowana, tania siła robocza. Jednakże większa część tej grupy, dzięki swojej przedsiębiorczości, zaczęła szybko odgrywać ważną rolę w życiu

¹ G. Cohen, *Jews in the Making of America*, Boston 1924, s. 364 (dane za Bureau of Jewish Statistics and Research); J. Kruszyński, *Rola światowego żydostwa*, Włocławek 1923, s. 217–218 (obliczenia znanego demografa i syjonisty Jakóba Leszczyńskiego); S. Bronsztejn, *Ludność żydowska w Polsce w okresie międzywojennym. Studium statystyczne*, Wrocław 1963, s. 21.

² Przemysłowcy z rodzin: Strausów, Sternów i Bloomindale'ów oraz finansiści: J. H. Schiff, J. C. Seligmann czy M. Loeb; szerzej piszą o tym: G. D. Best, *To Free a People. American Jewish Leaders and the Jewish Problem in Eastern Europe. 1890–1914*, Westport 1982, s. 17; *Racial and Cultural Minorities. An Analysis of Prejudices and Discrimination*, revised edition G. E. Simpson and J. M. Yinker, New York 1958, s. 314–315; A. A. Goren, *New York Jews and the Quest for Community. The Kehillah Experiment. 1908–1922*, New York–London 1970, s. 7, 13.

gospodarczym jako właściciele drobnych zakładów produkcyjnych przemysłu spożywczego i odzieżowego, handlarze oraz hurtownicy³.

Taka charakterystyka podłoża społeczno-ekonomicznego mogłaby doprowadzić do wniosku, że scena polityczna Żydów amerykańskich składała się z dwóch obozów i tak często ten podział wyglądał⁴, jednakże nakładał się na ten model dodatkowo amerykański system polityczny, dzielący sympatie żydowskie między Demokratów i Republikanów (często bogaci popierali Republikanów – elektorat o dużych wpływach na decyzje tej partii, a biedniejsi Demokratów – istotna była tutaj siła liczebna elektoratu). Ten stosunkowo prosty podział żydowskiej sceny politycznej nie mówiłby nic o kwestii najważniejszej dla niniejszego artykułu – stosunku do międzynarodowej ochrony praw mniejszości żydowskich w Europie Środkowo-Wschodniej (obszar obejmujący kraje europejskie na wschód od Niemiec i państwa Półwyspu Bałkańskiego) oraz metod oddziaływania, którymi posługiwały się w dążeniu do wyznaczonego celu.

Dlatego też przedstawiona charakterystyka obejmuje zarówno typowe partie ideologiczne (Federacja Syjonistyczna w Ameryce, Bund i in.), *quasi*-partie polityczne, biorące aktywny udział w walce o ochronę mniejszości żydowskich w Europie Środkowo-Wschodniej (Amerykański Komitet Żydowski), jak i żydowską lożę masońską B'nai Brith, dla której angażowanie się w politykę było aktywnością dodatkową⁵.

Najstarszą i zarazem najliczniejszą organizacją (ze względu na płaszczyznę programową, pozwalającą zabierać głos w każdej sprawie, w której w grę wchodziła obrona Żydów przed prześladowaniami w kraju, czy za granicą) była loża masońska B'nai Brith. Co ciekawe, mimo swej masowości preferowała walkę opartą na tajnej dyplomacji, używaniu wpływów w kołach rządowych Stanów Zjednoczonych. Taki wybór był podyktowany zapewne tym, że kierownictwo w loży przejęły osoby ogromnie liczące się w szeregach Partii Republikańskiej: Simon Wolf i Adolf Krause⁶, co jednakże w okresie

³ *Racial...*, s. 315–316; A. A. Goren, *op. cit.*, s. 7, 12, 18–19; A. Kapiszewski, *Stosunki polsko-żydowskie w Stanach Zjednoczonych*, [w:] *Polonia amerykańska. Przeszłość i współczesność*, red. H. Kubiak, E. Kusielewicz, T. Gromada, Wrocław–Warszawa–Kra-ków–Gdańsk–Łódź 1988 s. 612.

⁴ Taką polaryzację można było zaobserwować w największym skupisku Żydów – Nowym Jorku (1,5 mln osób – patrz: G. Cohen, *op. cit.*, s. 362 i J. Kruszyński, *op. cit.*, s. 120) na bogatych („uptown” Jews) i biednych („downtown” Jews) z dzielnicy East Side; A. A. Goren, *op. cit.*, s. 15, 44; *Racial...*, s. 249, 316.

⁵ Ten sposób ujęcia pozwoliłby także dostrzec toczącą się walkę między tymi formacjami o dominację w łonie społeczności żydowskiej w USA, co tylko fragmentarycznie znajdzie wyraz w artykule.

⁶ M. Sklare, *Jewish Community in America*, New York 1974, s. 81; N. Glazer, *The Jews*, [w:] *Ethnic Leadership in America*, ed. J. Higham, Baltimore–London 1979, s. 27; A. A. Goren, *op. cit.*, s. 22; G. D. Best, *op. cit.*, s. 14–17.

administracji kierowanej przez Wilsona i Demokratów sprawiało, iż wpływy ich w omawianym okresie były ograniczone⁷.

Drugą organizacją, zajmującą się aktywną polityką w zakresie ochrony praw żydowskich w USA i w Europie Środkowo-Wschodniej, był Amerykański Komitet Żydowski (American Jewish Committee), powstały w 1906 r.⁸ Był on elitarny – grupował bardzo wpływowe osoby życia społecznego, gospodarczego i politycznego, np.: Louisa Marshalla (demokrata, znany prawnik), Oscara Strausa („dziekan” bankierów żydowskich w Nowym Jorku, sekretarz handlu i pracy w administracji T. Roosevelta, ambasador w Turcji za rządów trzech kolejnych prezydentów, a także reprezentant amerykański w Międzynarodowym Sądzie Arbitrażowym w Hadze), Juliusa Rosenwalda (republikanin, „książę kupców amerykańskich”, członek Komisji Doradczej Rady Obrony Narodowej w administracji Wilsona), Jacoba Henry Schiffa (głowa największego banku inwestycyjnego „Kuhn, Loeb and Company”, republikanin)⁹. Takie ograniczenie bazy członkowskiej z góry narzucało model działania tej organizacji. Siłę Komitetu upatrywano w rozmowach „wpływowymi” oraz w mianowaniu dygnitarzy, którzy w razie łamania praw Żydów mogliby interweniować za pomocą instrumentów ekonomicznych (potencjalna pomoc gospodarcza zniszczonym wojną krajom Europy Środkowo-Wschodniej o kolosalnym znaczeniu), bądź politycznych (kontakty z rządami państw tego regionu oraz z rządem USA)¹⁰. Duże środki finansowe i popularność osób mogły służyć również organizowaniu propagandy prasowej oraz masowych mityngów z udziałem członków Komitetu, wpływających na kształtowanie opinii publicznej, co w państwach demokratycznych było i jest ważnym środkiem oddziaływania na rządy¹¹. W sferze programowej Komitet, inspirowany pozytywnymi doświadczeniami asymilacji Żydów w USA i w Europie Zachodniej, postulował zagwarantowanie swym rodakom: równych praw obywatelskich, politycznych i religijnych,

⁷ Wcześniej np. dużą rolę odgrywał Wielki Mistrz Łoży Peixoco mianowany przez prezydenta Granta konsulem w Rumunii – G. D. Best, *op. cit.*, s. 6–7, 208.

⁸ Okoliczności powstania tej organizacji szerzej opisują: G. D. Best, *op. cit.*, s. 131–133; A. A. Goren, *op. cit.*, s. 22; N. Glazer, *op. cit.*, s. 22–23.

⁹ G. Cohen, *op. cit.*, s. 106, 108–109, 222–228; J. Daniels, *The Wilson Era. Years of War and After. 1917–1923*, New York 1946, s. 216, 218; A. A. Goren, *op. cit.*, s. 16; G. D. Best, *op. cit.*, s. 196; M. Epstein, *Jewish Labour in USA. An Industrial, Political and Cultural History of Jewish Labour Movement*, Vol. 2, 1914–1952, New York 1962, s. 58.

¹⁰ Taką formę walki prowadził Komitet w latach wcześniejszych wobec Rosji i Rumunii, gdzie sytuacja Żydów była najtrudniejsza (ze względu na mocarstwowość Rosji – bezskutecznie); szeroko na ten temat piszą: G. D. Best, *op. cit.*, s. 6–7, 206, 209–211, 214–215; A. A. Goren, *op. cit.*, s. 13, 16; N. Glazer, *op. cit.*, s. 26, 30; B. Bouffal, *Ochrona mniejszości w prawie narodów*, Warszawa 1928, s. 149; D. Vital, *European Jewry 1860–1919: Political Organisation and Translated Political Action*, [w:] *Ethnic Groups in International Relations*, ed. B. Smith, K. Koufa, A. Supran, New York 1991, s. 44.

¹¹ N. Glazer, *op. cit.*, s. 30.

prawo opcji w wyborze państwa, w którym chcą żyć (zmiany granic po I wojnie światowej), swobodę co do używania języka, autonomię w zarządzie swymi instytucjami religijnymi, edukacyjnymi, charytatywnymi i kulturalnymi oraz możliwości wykonywania czynności świeckich w dni inne niż szabat¹².

Trzecim podmiotem politycznym, zajmującym się sytuacją pobratymców zza oceanu, były ugrupowania socjalistyczne, mające w środowisku robotniczym rozległą bazę polityczną, ale bardzo rozbite, na skutek czego mało skuteczne (do najważniejszych należały Bund i Poalej-Syjon). Pomoc wyobrażano sobie w tym środowisku bardzo różnie: od jednorazowych działań protestacyjnych bądź filantropijnych aż po ulotkową i prasową akcję uświadamiania złej sytuacji Żydów w Europie Środkowo-Wschodniej. Tę sytuację proponowali zmienić, czy to poprzez zaprowadzenie ustroju socjalistycznego, który rozwiązałby wszelkie problemy nierówności obywateli, czy poprzez zagwarantowanie autonomii kulturalno-narodowej¹³.

Właśnie koncepcja autonomii kulturalno-narodowej¹⁴ odegrała w programach organizacji żydowskich ogromną rolę, gdyż forsowali ją syjoniści, którzy ochronie praw Żydów w krajach Europy Środkowo-Wschodniej poświęcili najwięcej energii. Uważali bowiem tę koncepcję za najlepszą formę zachowania świadomości narodowej Żydów w tych krajach, potrzebnej do realizacji programu palestyńskiego oraz zdobywania poparcia politycznego poprzez angażowanie się w rozwiązywanie problemów dnia dzisiejszego. To właśnie Federacja Syjonistyczna w Ameryce odebrała sympatyków socjalistom, wzrastając liczebnie w okresie wojny z 12 tys. do 176 tys. osób. Stało się to na skutek wystąpień publicznych w największych miastach niekwestionowanego przywódcy tego ruchu w Stanach Zjednoczonych, Louisa D. Brandeisa – bliskiego przyjaciela W. Wilsona, twórcy jego programu w zwycięskich wyborach w 1912 r., od 1916 r. sędziego Sądu Najwyższego

¹² Przykład wyartykułowania takiego programu stanowi list L. Marshalla do W. Wilsona z 7 XII 1918 r. – patrz: J. Lerski, *Dmowski, Paderewski and American Jews. A Documentary Compilation*, „Polin”, Vol. II, s. 102.

¹³ M. Epstein, *op. cit.*, s. 59–62; N. Glazer, *op. cit.*, s. 26–27; A. Kapiszewski, *op. cit.*, s. 618, 621; Archiwum Akt Nowych, Warszawa (dalej: AAN), Archiwum Polityczne Ignacego Paderewskiego (dalej: APIP) t. 675, k. 61 (przykład ulotki).

¹⁴ Szerokie ujęcie koncepcji, zwanej też autonomią personalną polegającej na zorganizowaniu państwa w gminy jednolite narodowościowo (terytorium miało być neutralne), równoprawne względem siebie, wybierające w demokratyczny sposób władze ustawodawcze (mające prawo nakładać podatki, rozporządzać budżetem gminy) oraz wykonawcze (sprawujące władzę nad istniejącymi na terenie gminy instytucjami oświatowymi, kulturalnymi, charytatywnymi, ochrony zdrowia, opieki społecznej i religijnymi), zrzeszającymi się w związki powiatowe, te z kolei w prowincjonalne, a te w państwowe, posiadające ponadto proporcjonalne reprezentacje w ciałach przedstawicielskich narodu większościowego oraz otrzymujące dotacje z budżetu państwowego – patrz: B. Bouffał, *op. cit.*, s. 154–156; J. Walicki, *Autonomia kulturalno-narodowa w polityce partii żydowskich w Polsce (1918–1921)*, „Biuletyn Historyczny Koła Naukowego Historyków Uniwersytetu Łódzkiego” 1991, nr 1, s. 17–18.

i „bożyszczą ludu” („tytuł” zdobył sobie prowadząc mediacje w imieniu strajkujących robotników)¹⁵. Obok Brandeisa przywódcami byli Julian Mack (prawnik, bliski Brandeisowi w poglądach syjonizmu socjalnego), prof. Felix Frankfurter (członek administracji Wilsona, propagator idei Keynesa w ekonomii) oraz rabin Stephen S. Wise (bliski przyjaciel Wilsona, znany ze swoich kontaktów ze światem kultury)¹⁶.

Wobec ogromnej popularności syjonistów pozostałe organizacje nie chciały w żaden sposób tworzyć wspólnej z nimi formacji politycznej (bojąc się zdominowania przez Federację społeczności żydowskiej w USA), do czego ci namawiali argumentując, że wspólna walka jest jedynym skutecznym sposobem poprawy bytu Żydów w Europie Środkowo-Wschodniej. Pomimo gwałtownych polemik doszło jednakże do zwołania Kongresu Żydów Amerykańskich, który miał za zadanie opracować program wspólnego działania w kwestii ochrony mniejszości żydowskich w Europie Środkowo-Wschodniej, wskazać metody walki o osiągnięcie wyznaczonego celu oraz wybrać wspólną delegację na Konferencję Pokojową w Paryżu¹⁷. W Filadelfii 15–18 XII 1918 r. podjęto potrzebne decyzje. W kwestii programu postanowiono apelować do Wielkich Mocarstw, by określiły pojęcie „obywatelstwo” w czasie Konferencji Pokojowej tak, aby żadne państwo nie mogło nim manipulować na wzór przedwojennej Rumunii, która skutecznie odmawiała Żydom nadania praw obywatelskich. Powojenny porządek miał więc nakazać państwom Europy Środkowo-Wschodniej traktowanie członków mniejszości tak samo pod względem praw cywilnych, religijnych i politycznych, jak obywateli większości. Jednakże oprócz zagwarantowania równości negatywnej zwrócono uwagę na istnienie grup narodowych, dążących do zachowania odrębności wobec większości i pozostałych mniejszości. W praktyce chodziło o prawo autonomicznego kierowania przez mniejszość swymi instytucjami religijnymi, oświatowymi, dobroczynnymi i kulturalnymi oraz o zagwarantowanie proporcjonalnego przedstawicielstwa w ciałach wybieralnych większości, by móc współdecydować o losach państwa, bądź gminy. Postulaty te, czerpiące z koncepcji autonomii kulturalno-narodowej, zostały dodatkowo uzupełnione propozycjami prawa do obchodzenia szabatu w sobotę i wykonywania, tym samym, czynności świeckich w niedzielę, a także nie

¹⁵ N. Glazer, *op. cit.*, s. 25–26; A. T. Mason, *Brandeis. A Free Man's Life*, New York 1946, s. 442–451; J. Daniels, *op. cit.*, s. 312; G. Cohen, *op. cit.*, s. 212–213; L. Pastusiak, *Prezydenci*, wyd. II, t. 2, Warszawa 1989, s. 328; L. Reich, *Żydowska delegacja pokojowa w Paryżu. Sylwetki działaczy żydowskich*, Lwów 1922, s. 1–3; N. L. Dawson, *Louis D. Brandeis, Felix Frankfurter and the New Deal*, Hamden 1980, s. 1–4.

¹⁶ N. Glazer, *op. cit.*, s. 26; L. Reich, *op. cit.*, s. 29–33; G. Cohen, *op. cit.*, s. 109–110, 235; N. L. Dawson, *op. cit.*, s. 1–4.

¹⁷ Szerzej na ten temat w: AAN, Komitet Narodowy Polski (dalej: KNP), t. 159, k. 117; G. D. Best, *op. cit.*, s. 212–213; N. Glazer, *op. cit.*, s. 26–27; A. T. Mason, *op. cit.*, s. 450; M. Epstein, *op. cit.*, s. 62–63.

ograniczania używania języków hebrajskiego lub jidisz w sprawach publicznych¹⁸.

Delegatami Kongresu do Paryża zostali Julian Mack, Louis Marshall, Cyrus Adler (Amerykański Komitet Żydowski), Nachman Syrkin (Poalej-Syjon) i Morris Wichecki (socjalista-rewolucjonista)¹⁹.

Tym sposobem w obliczu rozpoczynających się w styczniu zmagania, mających ukształtować nowy ład świata, w tym rozwiązać kwestię żydowską, opory przed porozumieniem zniknęły. Wspólny przeciwnik – kraje Europy Środkowo-Wschodniej (głównie Polska i Rumunia²⁰ – państwa o największej liczbie ludności żydowskiej) doprowadził do zjednoczenia wysiłków, którego zwiastuny sięgały już roku 1917²¹.

Za powód wystąpień żydowskich uznaje się częstokroć wybuch zajęć antyżydowskich w państwach Europy Środkowo-Wschodniej (największe na Ukrainie, ponadto w Polsce, na Węgrzech oraz w Rumunii i w Czechosłowacji)²². Były one spowodowane wzrostem nastrojów nacjonalistycznych mających swe historyczne uwarunkowania (np. Polacy postrzegali Żydów jako współpracowników zaborców, okupantów czy wreszcie sojuszników państw sąsiednich po wojnie, z którymi toczyli w większości zmagania o granice; Słowacy i Słowianie południowi widzieli w Żydach sojuszników Węgier w polityce wynaradawiania). Ponadto wpływał na sytuację panujący po zakończeniu wojny zamęt (po rozpadzie Austro-Węgier, wybuchu rewolucji

¹⁸ Mimo uwzględnienia postulatów grupowych, dążenia Żydów amerykańskich były mniej nacjonalistyczne w swej wymowie, niż dążenia syjonistów europejskich wyrażone w manifestie kopenhaskim z października 1918 r. (domagano się utworzenia w Palestynie Siedziby Narodowej Żydów, a także reprezentacji odrębnego narodu żydowskiego w Lidze Narodów). Odrzucenie wymienionych postulatów było warunkiem Amerykańskiego Komitetu Żydowskiego przystąpienia do porozumienia. Jego członkowie chcieli uchodzić za Amerykanów żydowskiego pochodzenia, a nie za Żydów mieszkających w Ameryce, z której nie zamierzali bynajmniej wyjeżdżać do Palestyny. Spektakularny jest też fakt, że Żydzi amerykańscy zgłaszali propozycję autonomii personalnej tylko dla Żydów mieszkających w krajach Europy Środkowo-Wschodniej, gdyż jej u siebie nie potrzebowali, wręcz odżegnywali się od odrębności. Nie miał więc racji J. Orlicki (*Szkice z dziejów polsko-żydowskich. 1918–1949*, Szczecin 1983, s. 34), powtarzający za W. Zaleskim (*Międzynarodowa ochrona mniejszości*, Warszawa 1932, s. 24–25) tezę, iż postulaty filadelfijskie były powieleniem manifestu kopenhaskiego.

¹⁹ M. Epstein, *op. cit.*, s. 62; G. D. Best, *op. cit.*, s. 214.

²⁰ W odbudowującej się Polsce miało żyć 3,1 mln, a w powiększonej Rumunii 830 tys. Żydów (razem ok. 30% ludności tej narodowości) – patrz: S. Bronsztejn, *op. cit.*, s. 20; J. Kruszyński, *op. cit.*, s. 217–218; L. Wasilewski, *Skład narodowościowy państw europejskich*, Warszawa 1933, s. 75, 80–81.

²¹ K. Lundgreen-Nielsen, (*The Polish Problem at the Paris Peace Conference. A Study of Policies of Great Powers and the Poles. 1918–1919*, Odense 1979, s. 43) pisze o zbliżeniu w kontekście rozmów podejmowanych przez Amerykański Kongres Żydowski i Federację Syjonistyczną w Ameryce z Polonią w USA.

²² AAN, KNP, t. 34, k. 15–24; t. 159, k. 29–33, 88–89, 103–108, 116; t. 160, k. 5–31, 84–86, 111; t. 2140, k. 3–17; AAN, Delegacja Polska na Konferencję Pokojową w Paryżu

w Rosji i w przegrywających wojnę Niemcach, a także po spodziewanym rozpadzie Turcji²³), którego nie potrafiły opanować nowo powstające administracje państw tego regionu, nie dysponujące wystarczającymi siłami porządkowymi. Wreszcie niebagatelną rolę odegrały zniszczenia wojenne i brak środków do życia, które ludność zdobywała rabując je Żydom, najczęściej zajmującym się handlem.

Akcja Żydów amerykańskich rozpoczęła się wcześniej, niż nastąpiły pogromy i inne zajścia antyżydowskie. Wskazuje na to przebieg rozmów i wymiana listów przedstawicieli Żydów amerykańskich z przywódcami Polonii w Stanach Zjednoczonych. Miały one miejsce jeszcze w czasie wojny²⁴, a szczególnie od kwietnia 1918 r. (po uznaniu przez Wielkie Mocarstwa potrzeby utworzenia niepodległej Polski) do końca grudnia. Nie analizując dokładnie w tym miejscu ich przebiegu²⁵ można zauważyć, że nie poruszano tematu pogromów. Odnosi się wrażenie, że przywódcy Żydów amerykańskich nie wiedzieli nic o tym, przeciwko czemu protestowano na masowych mityngach, na których niejednokrotnie odgrywali rolę głównych mówców i o czym tak szeroko rozpisywała się prasa żydowska w USA. W czasie rozmów z Polakami żądali przerwania bojkotu ekonomicznego Żydów, ogłoszonego w 1912 r. przez Narodową Demokrację, po przegranych przez Romana Dmowskiego (głosami Żydów) wyborach do IV Dumy rosyjskiej, zaprzestania antyżydowskiej propagandy oraz wydania deklaracji potępiającej bojkot i gwarantującej prawa Żydów w celu uniknięcia przedwojennego wzorca rumuńskiego. Jak z tego widać, obawy Żydów były raczej podyktowane złymi doświadczeniami historycznymi oraz brakiem zaufania. Z punktu widzenia taktyki natomiast, rozmowy miały służyć wyciszeniu nastrojów antyżydowskich, które musiały powstać po fali antypolskiej propagandy, służącej zwróceniu uwagi Wielkich Mocarstw na niezbędną

(dalej: *Delegacja*), t. 140, k. 2-3, 5, 8-9; *The Letters and Papers of Chaim Weizmann* (dalej: *Weizmann*), Vol. 9, seria A: X 1918 – VII 1920, ed. J. Reinharz, Jerusalem 1977, s. 57, 64, 73; J. Tomaszewski, *Lwów, 22 listopada 1918*, „Przegląd Historyczny” 1984, t. 75, z. 2, s. 282-285; J. Walicki, *Zajścia antyżydowskie w Polsce. 1918-1921*, s. 4-28 (maszynopis w posiadaniu autora).

²³ Obszar tej części Europy był przemierzany przez licznych dezertersów, powracających do domów jeńców wojennych oraz rewolucyjnych agitatorów, którym o posłuch było tym łatwiej u niepewnej jutra, wygłodzonej i niejednokrotnie zdemoralizowanej wojną ludności.

²⁴ Rok 1915: pierwsze rozmowy – patrz: T. Radzik, *Stosunki polsko-żydowskie w Stanach Zjednoczonych w latach 1918-1921*, Lublin 1988, s. 14-16.

²⁵ Można go dokładnie odtworzyć na podstawie następujących materiałów: AAN, APiP, t. 675, k. 56-58; AAN, KNP, t. 8, k. 19; t. 24, k. 40-42; t. 159, k. 91-92; Archiwum Polityczne Ignacego Paderewskiego (dalej: *Archiwum*), t. 1, red. W. Stankiewicz, A. Piber, Wrocław 1973, s. 450, 486-489; R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, wyd. II, t. 2, Warszawa 1989, s. 93-96; A. Kapiszewski, *op. cit.*, s. 619, 621-622; K. Lundgreen-Nielsen, *op. cit.*, s. 43-44, 435; J. Lerski, *op. cit.*, s. 99, 102-107, 116; T. Radzik, *op. cit.*, s. 19-20, 26, 33-35.

podjęcia nie cierpiącej zwłoki decyzji o ochronie praw Żydów w Europie Środkowo-Wschodniej. Rozmowy tego typu nie mogły przynieść pozytywnych rezultatów, skoro strona polska domagała się zaprzestania propagandy i wysłania do Polski komisji złożonej z równej liczby przedstawicieli Polonii amerykańskiej, Amerykanów żydowskiego pochodzenia oraz Amerykanów nie będących ani Żydami, ani Polakami w celu zbadania prawdziwości doniesień o pogromach. Na to z kolei nie chcieli zgodzić się Żydzi, gdyż zależało im na wywarciu presji za pomocą opinii publicznej na rządzie Stanów Zjednoczonych, a nie na sprawdzaniu prawdziwości doniesień lub wyciszaniu ataków prasy, która dzięki drukowaniu pikantnych szczegółów zdobywała sobie coraz więcej czytelników²⁶. Propozycje Żydów szły raczej w kierunku wprowadzenia delegata ich narodowości do Komitetu Narodowego Polskiego, na co nie chcieli się zgodzić Polacy.

Jeszcze mniej nadziei budziły rozmowy obu stron w trakcie trwania Konferencji Pokojowej, kiedy to Żydzi mieli już pewność, że Wielkie Mocarstwa przejęły inicjatywę w procesie wprowadzania międzynarodowej ochrony mniejszości²⁷. Żeby jednak się tak stało organizacje żydowskie poświęciły wiele energii. Wpływały na rządy Wielkich Mocarstw w sposób pośredni i bezpośredni.

Starano się nade wszystko poruszyć opinię publiczną. Pierwsze enuncjacje w amerykańskiej prasie żydowskiej na temat pogromów w Europie Środkowo-Wschodniej pojawiły się już na początku wojny – zupełnie bezpodstawnie. Ich nasilenie miało miejsce dopiero po zakończeniu wojny²⁸, po pierwszych zajściach antyżydowskich, a przed rozpoczęciem Konferencji w Paryżu. Działania propagandowe nie wygasły aż do końca lutego 1919 r.²⁹ Po

²⁶ Prasa zresztą zabiegała o udaremnienie misji, argumentując to możliwościami manipulacji ze strony polskiej; patrz: AAN, KNP, t. 159, k. 111.

²⁷ Początkowo Francuzi nie chcieli osłabiać Polski wobec Niemiec tego typu zobowiązaniami, Brytyjczycy byli niezdecydowani, a prezydent Wilson dążył do włączenia do Paktu Ligi Narodów ogólnego stwierdzenia, nakazującego wszystkim nowym państwom – członkom organizacji przyznanie równych praw i bezpieczeństwa pod względem prawnym i faktycznym członkom mniejszości religijnych, rasowych i narodowych, jak i większości społeczeństwa – patrz: *Sprawy polskie na Konferencji Pokojowej w Paryżu w 1919 r. Dokumenty i materiały* (dalej: *Sprawy*), t. 3, R. Bierzanek, J. Kukułka, Warszawa 1963, s. 240–241. Na zmianę postawy Wilsona wpływ miało wystąpienie przedstawiciela Japonii, barona Makino, który 28 IV na posiedzeniu plenarnym zgłosił poprawkę do Paktu Ligi Narodów, mającą zagwarantować równość rasową w świecie (*Sprawy*, s. 236), na co Amerykanie nie chcieli się zgodzić, gdyż na zachodnim wybrzeżu wprowadzili ograniczenia rasowe, by zahamować falę imigracji z Japonii i z Chin. Na temat kontaktów polsko-żydowskich w tym czasie patrz: AAN, APIP, t. 773, k. 107–109; t. 774, k. 31; K. Lundgreen-Nielsen, *op. cit.*, s. 379.

²⁸ Główne gazety to: „The Day”, „The Sun”, „Chicago Daily Tribune”, „Sentinel”, „Daily Jewish Courier”, „The Jewish People”, „The Wahrheit”, „Jewish Morning Journal” – patrz: T. Radzik, *op. cit.*, s. 12–13.

²⁹ AAN, KNP, t. 26, k. 40; t. 159, k. 68, 87–88, 111; Weizmann, vol. 9, s. 32, 37–38, 44, 52–53; A. Kapiszewski, *op. cit.*, s. 623; J. Orlicki, *op. cit.*, s. 42; T. Radzik, *op. cit.*,

utworzeniu Komitetu Delegacji Żydowskich, podejmującego głównie działalność polityczną (marzec 1919 r.), kolejna fala propagandy przeciwko państwom Europy Środkowo-Wschodniej, szczególnie Polsce, nastąpiła po zajściach w Pińsku, w Lidzie i w Wilnie po zwycięskiej ofensywie wojsk polskich w pierwszej połowie kwietnia oraz po wystąpieniu przedstawiciela Japonii 29 IV, żądającego zniesienia na całym świecie wszelkich ograniczeń rasowych. Kolejne antyżydowskie zajścia w Galicji (wieści ogromnie przesadzone³⁰) i ogłoszenie pierwszego projektu klauzul mniejszościowych Komisji Państw Nowych (ograniczającego się do zagwarantowania mniejszościom obywatelstwa, równości negatywnej, pewnych ułatwień co do używania języków oraz sprawowania kultu religijnego³¹) wzmogły kampanię. Druga fala doniesień prasowych różniła się od poprzedniej tylko większym nasileniem³², mimo iż liczba zajęć malała³³. Treść była podobna: akcentowanie antysemityzmu panującego w krajach Europy Środkowo-Wschodniej, polegającego na zmuszaniu Żydów do emigracji oraz wywołującego pogromy, a także domaganie się od przywódców Wielkich Mocarstw ingerencji w obronę Żydów i zagwarantowania im równouprawnienia oraz autonomii kulturalno-narodowej. W maju i w czerwcu drukowano wiele treści antypolskich. Żydzi chcieli zdobyć jak najszersze gwarancje traktatowe przedstawiając Polskę w jak najgorszym świetle. Ta jako pierwsza miała podpisać zobowiązania mniejszościowe wraz z traktatem pokojowym z Niemcami. Zobowiązania te zaś, jak było wiadomo, miały się stać wzorcem dla traktatów mniejszościowych podpisywanych przez pozostałe państwa Europy Środkowo-Wschodniej³⁴.

Podobną rolę w zamierzeniach przywódców żydowskich wszystkich orientacji politycznych odgrywały masowe mityngi w wielkich miastach USA, na których wygłaszali oni mowy zawierające postulaty zbliżone do publikowanych w prasie. Z każdej takiej manifestacji przesyłano rządowi Wielkich Mocarstw (szczególnie amerykańskiemu) deklaracje (odczytywane przez przywódców, a później przyjmowane aplauzem przez zgromadzonych) domagające się pomocy Żydom prześladowanym w Europie Środkowo-Wschodniej. Nasilenie fali manifestacji wyglądało podobnie jak w przypadku kampanii prasowej. Rozpoczęły się w połowie listopada 1918 r., osiągając

s. 29, 38–39; K. Rostański, *Polonii w Ameryce z Żydami sprawa w dobie odbudowy państwa polskiego*, Warszawa 1925, s. 10–11.

³⁰ AAN, KNP, t. 161, k. 48–49, 82–87, 107–109; AAN, APIP, t. 773, k. 97.

³¹ Papers Relating to the Foreign Relations of the United States. The Paris Peace Conference 1919 (dalej: PPC), Vol. 5, s. 443–444.

³² AAN, APIP, t. 774, k. 12; AAN, KNP, t. 161, k. 62, 76–77, 112–114; AAN, Delegacja, t. 140, k. 2; A. Kapiszewski, *op. cit.*, s. 629; K. Rostański, *op. cit.*, s. 12–22, 49–56; T. Radzik, *op. cit.*, s. 48; J. Orlicki, *op. cit.*, s. 43–44; K. Lundgreen-Nielsen, *op. cit.*, s. 379.

³³ AAN, KNP, t. 161, k. 54, 64, 102–105; AAN, APIP, t. 773, k. 111–112.

³⁴ PPC, Vol. 5, s. 342.

apogeum w ostatniej dekadzie maja 1919 i kończąc się właściwie po podpisaniu traktatu mniejszościowego przez Polskę. Manifestacje gromadziły od kilku tysięcy do 100 tysięcy uczestników (Nowy Jork, 21 maja)³⁵. Ta bardzo spektakularna forma działań (prasę żydowską, nawet anglojęzyczną, nie wszyscy czytali) odnosiła swoje skutki. Wzmacniały ją dodatkowo „dni żałoby”, w czasie których wystawy zamykanych sklepów żydowskich ozdabiano na czarno, robotnicy przerywali pracę, a dzieci zwalniano ze szkół, by zmanifestować w ten sposób, głównie przeciwko Polsce³⁶. Społeczeństwo Stanów Zjednoczonych nie było obojętne, dowiadując się o „masakrach” dokonywanych na Żydach przez „nietolerancyjnych”, cechujących się „dzikim antysemityzmem” i „rozpasaną zaborczością” Polaków (tym bardziej, że przeciwdziałanie było ograniczone ze względu na brak możliwości finansowych i organizacyjnych). Wobec zaś postawy społeczeństwa zmieniało się też stanowisko polityków amerykańskich, coraz bardziej niechętnych Polsce w dobie narzucania jej zobowiązań mniejszościowych³⁷.

Wygraną propagandową musieli jednakże Żydzi zamienić na zwycięstwo polityczne. Temu celowi służyć miały bezpośrednie kontakty z rządami Wielkich Mocarstw. Żydzi amerykańscy skoncentrowali się oczywiście na rządzie Stanów Zjednoczonych, odgrywającym najważniejszą rolę w walce dyplomatycznej o wprowadzenie międzynarodowej ochrony mniejszości. Biorąc pod uwagę fakt, iż wielu przywódców żydowskich było blisko związanych z kołami rządowymi tego kraju lub zajmowało stanowiska w ważnych instytucjach państwowych, można się było spodziewać częstego wykorzystywania tej drogi. Bogate kontakty korespondencyjne i osobiste ożywiły się w dobie zakończenia wojny (początek listopada 1918), zaś w momencie zaistnienia pierwszych zajęć antyżydowskich wyraźnie nasiliły się. Przywódcy B'nai Brith, Amerykańskiego Komitetu Żydowskiego i Federacji Syjonistycznej w Ameryce wykorzystywali swoją pozycję, by przedstawić prezydentowi Wilsonowi doniesienia o antysemityzmie, grożącym wyniszczeniem Żydów w Europie Środkowo-Wschodniej i szerzących się pogromach. Ponadto apelowali o wpłynięcie na rządy krajów tego regionu, by wydały deklaracje potępiające tego rodzaju ekscesy i tym samym wzięły w obronę Żydów mieszkających na tych terytoriach. Były to zagadnienia, które – niezależnie od retoryki – poruszali wszyscy korespondujący z Wilsonem.

³⁵ AAN, KNP, t. 26, k. 40, 165; t. 159, k. 88; AAN, APIP, t. 773, k. 1; t. 774, k. 19–22, 29; AAN, Delegacja, 140, k. 4; T. Radzik, *op. cit.*, s. 29, 48–49; A. Kapiszewski, *op. cit.*, s. 626–628, 631.

³⁶ T. Radzik, *op. cit.*, s. 48. Antypolskie treści propagandy po narzuceniu Polsce traktatu mniejszościowego zaczęto wyciszać, nasilając głównie akcenty antyukraińskie, ale też niechętnie Czechosłowacji, Austrii, Rumunii i Grecji – patrz: AAN, Delegacja, t. 140, k. 7–10, 14–19, 22, 25–26, 29–33; Weizmann, Vol. 9, s. 166–168, 182–184, 191.

³⁷ Grudzień 1918: AAN, KNP, t. 23, k. 36 i maj 1919: T. Radzik, *op. cit.*, s. 49–50.

Różnice, i to przed Kongresem w Filadelfii, występowały jedynie co do zakresu postulowanych praw. Syjoniści proponowali, oprócz gwarancji równych praw, także wprowadzenie autonomii kulturalno-narodowej, co pomijali przedstawiciele pozostałych organizacji³⁸. Warto zaznaczyć, że rząd USA wstrzymywał się od akcji w obronie Żydów do czasu ustabilizowania się na terenie Europy Środkowo-Wschodniej sytuacji politycznej i powstania silniejszych ośrodków władzy, które mogły się przeciwstawić rozruchom rewolucyjnym, obejmującym w tym czasie Rosję, Niemcy i Węgry³⁹.

Po wypracowaniu jednolitej formuły programowej Żydzi amerykańscy prezentowali swoje postulaty w formie memoriałów, zawierających projekty klauzul mniejszościowych, sformułowanych tak, by nie odnosiły się do jakiegóż szczególnej rasy, narodowości, czy wyznania. Celem było nadanie propozycjom uniwersalnego charakteru. Pierwszy tego rodzaju dokument, zawierający postulaty przyjęte przez kongres filadelfijski, złożyli na ręce prezydenta Wilsona 2 marca 1919 r.⁴⁰ Czas przedłożenia memoriału nie był wybrany przypadkowo, gdyż 24–25 lutego konferencja syjonistyczna w Londynie wypracowała dokument, który w sprawie ochrony mniejszości przewyższał w swoim radykalizmie stanowisko Żydów amerykańskich w dwóch punktach. Po pierwsze, domagał się odszkodowań za straty poniesione przez Żydów od państw, na terenie których odbyły się pogromy. Po drugie, wysuwał postulat posiadania reprezentacji Światowego Kongresu Żydowskiego w Lidze Narodów⁴¹. Stąd prezentowanie postulatów przez przedstawicieli Kongresu Żydów Amerykańskich miało na celu pokazanie, iż daleko im do radykalizmu w ich programie.

Po utworzeniu Komitetu Delegacji Żydowskich przy Konferencji Pokojowej (Paryż, 15 marca), w którym funkcje przewodniczącego i wiceprzewodniczącego objęli kolejno Mack i Marshall, zwyciężyła właśnie opcja programowa Żydów amerykańskich. Jako że losy zdobycia ich poparcia ważyły się⁴², syjoniści musieli wycofać się ze swych propozycji, niezgodnych z planami Żydów amerykańskich. Program zmienił się w niewielkim stopniu. Różnicę widać przy porównaniu dokumentu z 2 marca z kolejnym memoriałem Kongresu Żydów amerykańskich z 20 kwietnia. Po pierwsze, sprecyzowano postulaty autonomii personalnej. W momencie jej przyznania uznano by Żydów

³⁸ AAN, APIP, t. 675, k. 9–12, 16–17; *Archiwum*, t. 1, s. 538; G. D. Best, *op. cit.*, s. 216–218; J. Lerski, *op. cit.*, s. 95–116; T. Radzik, *op. cit.*, s. 21–22.

³⁹ Chodziło szczególnie o interwencję w Polsce, na którą Żydzi nalegali najmocniej. G. D. Best, *op. cit.*, s. 218; PPC, Vol. 2, s. 409. Od grudnia sytuacja zmieniła się.

⁴⁰ Dokument w AAN, KNP, t. 161, k. 3–10 i przetłumaczony w: *Sprawy*, s. 241–245.

⁴¹ Weizmann, Vol. 9, s. XVI; K. Kierski, *Ochrona praw mniejszości w Polsce*, Poznań 1933, s. 27–28; J. Kruszyński, *Żydzi i kwestia żydowska*, Włocławek 1920, s. 94.

⁴² Zbiegali o nie zwolennicy koncepcji asymilacyjnej: Zjednoczony Komitet Zagraniczny (Foreign Joint Committee) z Wielkiej Brytanii i Powszechne Zjednoczenie Izraelickie (Alliance Israelite Universelle) z Francji (Weizmann, Vol. 9, s. 1; J. Parkers, *The Emergency of Jewish Problem. 1878–1939*, London–Baltimore 1946, s. 113) oraz syjoniści (Weizmann, Vol. 9, s. XX).

za mniejszości narodowe na terenach Europy Środkowo-Wschodniej, którym przysługiwałoby proporcjonalne przedstawicielstwo we władzach (czy to państwowych, czy samorządowych) oraz partycypacja na tej samej zasadzie proporcjonalności w funduszach (państwowych, gminnych czy innych). Po drugie, zaproponowano, by zobowiązania mniejszościowe, przyjmowane przez państwa Europy Środkowo-Wschodniej, poddane były sankcji międzynarodowej, którą miała sprawować Liga Narodów. Punkt ten po raz pierwszy pojawił się wśród postulatów żydowskich i był ważny z kilku względów⁴³. Korespondował on z jednej strony z interesami Wielkich Mocarstw, ograniczając suwerenność krajów Europy Środkowo-Wschodniej w razie konfliktów państwo – mniejszość narodowa i wskazując na odgrywanie przez nie roli państw drugiej kategorii (mocarstwom zobowiązań mniejszościowych nie narzucano) oraz z ideą Wilsona powołania takiej organizacji. Z drugiej strony było to wyjście naprzeciw postulatowi syjonistów, gdyż Liga Narodów chroniłaby interesy ludności żydowskiej, choć bez obecności jej przedstawicieli nie byłoby potrzeby uznawania Żydów za oddzielny naród, na czym tak bardzo zależało zwolennikom asymilacji). Taki też projekt klauzul mniejszościowych, będący niemalże powieleniem dokumentu z 20 kwietnia, zaprezentował w swym memoriale z 10 maja Komitet Delegacji Żydowskich, „broniący interesów – jak pisał w preambule – 9 milionów Żydów”. To obrazowało, jaką rolę odgrywali w nim Żydzi amerykańscy⁴⁴.

Dokument został zaprezentowany w Paryżu w czasie trwania intensywnych prac Komisji Państw Nowych i Znacznie Rozszerzających Swoje Granice, powołanej przez Radę Czterech w celu przygotowania klauzul mniejszościowych. Komitet Delegacji Żydowskich włączył się bardzo zręcznie w grę dyplomatyczną⁴⁵. Szczególną rolę odgrywali znów Żydzi amerykańscy, którzy wypracowali projekt klauzul wraz z amerykańskim specjalistą rządowym do spraw mniejszości D. H. Millerem i jego asystentem D. Hudsonem między 20 kwietnia a momentem powstania Komisji Państw Nowych, 1 maja⁴⁶. Następnie udało im się wydobyć wiadomości z obrad Komisji, które z założenia miały być prowadzone w ścisłej tajemnicy, by nie dopuścić do mieszania się wpływów walczących stron, niezależnie od tego, czy za, czy przeciw traktatowi⁴⁷. Jako że wieści nie były zbieżne z oczekiwaniami żydowskimi, rozpoczęła się wspomniana już kampania propagandowa,

⁴³ Cały dokument w: *Sprawy*, s. 247–251.

⁴⁴ W całości memoriał zawarty w: *Sprawy*, s. 264–267; K. Kierski, *op. cit.*, s. 46–47; B. Bouffał, *Ochrona mniejszości w prawie narodów*, Warszawa 1928, s. 225–228.

⁴⁵ Wykorzystywał trudności Polski w ustaleniu granic zachodniej i wschodniej, Czechosłowacji w ustaleniu granicy z Niemcami, Królestwa SChS w wyznaczeniu granicy z Włochami czy Grecji i Rumunii w powiększeniu swych terytoriów.

⁴⁶ K. Lundgreen-Nielsen, *op. cit.*, s. 305; *PPC*, Vol. 5, s. 395–399, 418.

⁴⁷ Szeroko analizuje ten fakt K. Lundgreen-Nielsen, *op. cit.*, s. 342; zob. też: *Sprawy*, s. 267–268; *PPC*, Vol. 5, s. 679.

nasiliła się korespondencja dyplomatyczna oraz został wystosowany memoriał precyzujący ich propozycje. Marshallowi udało się także osobiście spotkać z Wilsonem i poinformować go o protestach Żydów (szczególnie nowojorskich) oraz zażądać interwencji w myśl ich dążeń⁴⁸.

Kroki te nie dawały jednakże politycznych efektów. Rządy Wielkich Mocarstw widziały, że osiągnęły dwa istotne cele decydując się na narzucenie państwom Europy Środkowo-Wschodniej klauzul mniejszościowych. Po pierwsze, uzyskiwały instrument ingerencji w wewnętrzne kwestie państw tego rejonu (sankcja Ligi Narodów). Po drugie, widziały możliwość stabilizacji sytuacji w tej części Europy w wyciszeniu konfliktów narodowościowych wewnątrz państw (prawna procedura rozwiązywania sporów) oraz udaremnieniu interwencji zbrojnej sąsiadów pod pretekstem obrony mniejszości, której prawa pogwałcono by (arbitraż Ligi Narodów). System ochrony mniejszości miał w dalekosiężnych zamierzeniach aliantów sprzyjać asymilacji, by ostatecznie ustanowiony ład świata był stabilny. Dlatego też szefowie Wielkich Mocarstw bardzo niechętnie odnosili się do koncepcji autonomii kulturalno-narodowej, o którą zabiegali Żydzi. Chcąc przekreślić argumenty, wysuwane podczas nasilającej się kampanii żydowskiej, powoływali się na doniesienia swych wysłanników z krajów Europy Środkowo-Wschodniej, szczególnie z Polski, łumaczących zajścia przeciwko Żydom (dezawuuując przy okazji wieści o ich ogromnych rozmiarach) powodami społeczno-ekonomicznymi. Ponadto mocarstwa konstatowały, iż dalsze wystąpienia Żydów na arenie międzynarodowej mogłyby jedynie pogorszyć sytuację ich pobratymców w Polsce⁴⁹. Stąd w wystąpieniach Żydów amerykańskich pojawił się nowy element, dotychczas nieobecny. Były to wystąpienia przeciwko nie tyle argumentom, ale przeciwko osobom, które je przytaczały⁵⁰.

W miarę zbliżania się terminu podpisania traktatu mniejszościowego przez Polskę, Żydzi amerykańscy coraz mocniej żądali spotkania z Wilsonem, na co ten nie zgadzał się tłumacząc się brakiem czasu. Próbowali przeciwstawiać się ograniczaniu języka jidisz we wszystkich typach szkół (postulowali, zarówno wydawanie instrukcji, jak i nauczanie go), a także możliwości kontroli swych instytucji edukacyjnych i ich programów nauczania przez państwo, czego ostatecznie nie udało im się osiągnąć⁵¹. Na zmianę postanowień

⁴⁸ AAN, APIP, t. 774, k. 25; K. Lundgreen-Nielsen, *op. cit.*, s. 345, 558; A. Kapiszewski, *op. cit.*, s. 629.

⁴⁹ K. Lundgreen-Nielsen, *op. cit.*, s. 373-375; A. Kapiszewski, *op. cit.*, s. 630.

⁵⁰ Na najpoważniejsze ataki ze strony Żydów amerykańskich naraził się wysłannik USA do Polski (później mianowany posłem w Polsce) H. Gibson – patrz: K. Lundgreen-Nielsen, *op. cit.*, s. 374-375.

⁵¹ Wniosek brzmiał: „W sprawie używania języków innych niż polski, rząd polski ma wolną rękę w szkołach, z wyjątkiem podstawowych”. W przypadkach, gdzie jest znacząca mniejszość, w szkole podstawowej język mniejszości ma służyć jako środek przekazu. PPC, Vol. 6, s. 627-628.

wielkich Mocarstw nie wpłynął nawet przyjazd do Paryża L. Brandeisa, który odbył szereg spotkań⁵².

Do ostatniej chwili przed podpisaniem traktatu między pięcioma Sprzymierzonymi i Stowarzyszonymi Mocarstwami a Polską 28 czerwca 1919⁵³ trwały działania wszystkich zainteresowanych stron, by uzyskać jak najkorzystniejsze jego brzmienie. Strona żydowska, główny inicjator idei ochrony mniejszości, nie zdołała jednakże przeforsować koncepcji autonomii kulturalno-narodowej. Traktat nie mówił o wydzielonych mniejszościach narodowych jako grupach zorganizowanych – chronił jednostki należące do mniejszości rasowych, językowych i religijnych, co *de facto* miało prowadzić w dalszej perspektywie do ich asymilacji. Porażką było i to, że mniejszości nie otrzymały prawa wprowadzenia proporcjonalnej liczby reprezentantów do ciał wybieralnych państw, na terenie których żyły. Nie otrzymały także prawa proporcjonalnej partycypacji w sumach dzielonych z budżetu państwa na szkolnictwo – traktat mówił jedynie o dotacjach z budżetu w miejscach osiedlenia przez „większą liczbę ludności żydowskiej” (nie określając dokładnie, co to znaczy) i pozwalał władzom kontrolować rozdział tych sum. Postępem wszakże było to, że Żydzi otrzymali możliwość zakładania i prowadzenia instytucji oświatowych, społecznych, religijnych i dobroczynnych. Nie udało się wreszcie Żydom osiągnąć dla siebie prawa apelacji do Ligi Narodów w razie pogwałcenia przez któreś z państw Europy Środkowo-Wschodniej zobowiązań mniejszościowych (przysługiwało ono członkom Rady Ligi Narodów), co znacznie zmniejszyło możliwości wykorzystania przez nich traktatu (nie korzystali z niej zresztą, po zmianie procedury, prawie w ogóle). Taki bilans nieudanych przedsięwzięć nie świadczy jednakże o nieudolności politycznych zabiegów Żydów. W prowadzonej przez siebie walce uzyskali wiele. Przede wszystkim gwarancję, iż w Europie Środkowo-Wschodniej będzie się ich traktować jak obywateli państw, na terenie których zamieszkiwali – w przeciwieństwie do praktyk przedwojennej Rosji i Rumunii. Żydzi jako obywatele otrzymali konstytucyjnie zagwarantowane prawa równości cywilnej i politycznej. W kwestiach religii mieli zagwarantowaną swobodę organizowania się (hierarchia) i sprawowania kultu (obrzędy). Poszanowanie szabatu zakładało niezmuszanie Żydów do wykonywania czynności prawnych w soboty, a państwo obligowało do nieorganizowania wówczas wyborów i niewciągania na listy wyborcze, co eliminowałoby z udziału wielu wyznawców religii mojżeszowej. Ponadto w stosunkach prywatnych, handlowych, religijnych, w prasie, czy na zebraniach publicznych Żydzi mieli możliwość używania

⁵² M. in. z Wilsonem, House'm, Marshalle. Najbardziej spektakularne było jednak spotkanie z Gibsonem, na którym Brandeis i Frankfurter zagrozili, że nie utrzyma on dotychczasowej pozycji, jeśli nie zmieni swej antyżydowskiej postawy (A. T. Mason, *op. cit.*, s. 456; K. Lundgreen-Nielsen, *op. cit.*, s. 375).

⁵³ Cała treść dokumentu w: K. Kierski, *op. cit.*, s. 89–93.

swoich języków. Co najważniejsze jednak, uprawnienia te posiadały międzynarodową sankcję Ligi Narodów. Jej zadaniem było dopilnowanie przestrzegania praw mniejszości przez państwa Europy Środkowo-Wschodniej oraz decydowanie upoważnionej władzy o zmianach w ustawodawstwie dotyczącym mniejszości⁵⁴.

Zabiegi organizacji Żydów amerykańskich okazały się skuteczne i wyraźnie polepszyły położenie ich rodaków za oceanem. Zarówno działalność propagandowa (prasa, manifestacje i inne formy protestu), jak i walka za pomocą środków dyplomatycznych (kontakty z rządami Wielkich Mocarstw i państw Europy Środkowo-Wschodniej) odegrały w walce o traktatową ochronę mniejszości ważną rolę. Żydzi amerykańscy zdobyli sobie przy okazji zmagania o międzynarodową ochronę praw mniejszości dominującą pozycję w diasporze żydowskiej po zjednoczeniu wszystkich nurtów politycznych. Odgrywali w tym czasie rolę „języczka uwagi” między dążeniami zachodnioeuropejskich zwolenników asymilacji oraz syjonistów. Mimo skonsolidowania swych sił z drugim obozem politycznym właśnie ich umiarkowany program wziął górę i to właśnie on był realizowany. Przyjmowanie takiej postawy ułatwiało Żydom amerykańskim negocjacje z Wielkimi Mocarstwami. Dysponując dużymi środkami finansowymi, organizacyjnymi i propagandowymi, a także kontaktami z prezydentem Wilsonem i członkami kierowanej przez niego administracji potrafili oni umiejętnie wykorzystać swoje możliwości i odegrać znaczącą rolę w pracach na rzecz ochrony mniejszości po I wojnie światowej.

Dariusz JEZIORNY

L'ACTION DE JUIVES ORGANISATIONS AMÉRICAINES
POUR LA DÉFENSE DES DROITS DE MINORITÉ NATIONALE
(1918–1919)

(Résumé)

L'article présente les opinions des organisations juives aux États Unis à propos de la situation des Juifs en Europe de Centre-Est et à propos des activités menant au changement de cet état (inconvenant selon les organisations citées). Les groupes juifs, différents et partagés, savaient unir leurs efforts au moment de la création du nouveau traité de force après la fin de la première guerre mondiale, dans le but d'aider leurs frères vivant en Europe. Les Juifs américains employaient leurs biens matériels, leurs contacts avec les politiciens connus au

⁵⁴ *De facto* okazało się, iż zwyciężyła koncepcja zwolenników asymilacji, jak Marshall, który wyraził swe zadowolenie z osiągniętego wyniku – G. D. Best, *op. cit.*, s. 220.

pays et à l'étranger. Étant un pouvoir dominant de la diaspora, ils étaient en tête des activités du Comité de Délégations Juives auprès de la Conférence de Paris, créé le 15 mars 1919. Plusieurs efforts de cette organisation représentant les Juifs de plusieurs pays ont mené à former et à imposer aux nouveaux pays des obligations, ayant des sanctions de la Société des Nations, de défense des minorités nationales sur leur territoire. Les Juifs américains bien qu'ils n'eurent pas réalisé leur programme (la conférence a rejeté un projet d'introduction de l'autonomie culturelle et nationale) ils ont remporté un grand succès.